

Franciszek: przebaczenie, dialog, pojednanie są słowami pokoju

„Pójście drogami pokoju jest wciąż możliwe!” – Papież Franciszek wskazał na to w rozważaniu wygłoszonym w czasie modlitewnego czuwania o pokój, któremu przewodniczył na Placu św. Piotra.

08-09-2013

Nawiązując do biblijnego opisu stworzenia przypomniał, że w zamyśle Boga świat jest „domem harmonii i pokoju”, w którym każdy może znaleźć swoje miejsce i czuć się jak u siebie. Ta harmonia zostaje zaburzona, gdy człowiek myśli tylko o samym sobie, o swoich interesach i stawia siebie w centrum, kiedy daje się zauroczyć przez bożki panowania i władzy, kiedy stawia siebie na miejscu Boga, wówczas psuje wszystkie relacje, niszczy wszystko; i otwiera drzwi przemocy, obojętności, konfliktowi. Franciszek przywołał przykład Kaina i Abla wskazując, że również dziś kontynuujemy tę historię walki z tym, kto jest naszym bratem. Stwierdził, że drogowskazem na drodze budowania pokoju jest Krzyż. „Jakże bardzo chciałbym, aby przez moment wszyscy ludzie dobrej woli popatrzyli na Krzyż! Tam można przeczytać odpowiedź Boga: tam na przemoc nie odpowiadziano

przemocą, na śmierć nie
odpowiedziano językiem śmierci. W
ciszy Krzyża milczy zgiełk broni i
przemawia język pojednania,
przebaczenia, dialogu, pokoju.” –
mówił Franciszek apelując o
położenie kresu przemocy i wejście
na drogę dialogu.

Poniżej publikujemy tekst
papieskiego rozważania.

«Bóg widział, że były dobre» (Rdz 1,
12.18.21.25). Biblijne opowiadanie o
początku historii świata i ludzkości
mówi nam o Bogu, który patrzy na
stworzenie, niemal je kontempluje, i
powtarza: to jest dobre. Pozwala
nam to wnikać do serca Boga i,
właśnie z wnętrza Boga,
otrzymujemy Jego przesłanie.

Możemy zadać sobie pytanie: jakie
znaczenie ma to przesłanie? Co to
przesłanie mówi mnie, tobie, nam
wszystkim?

1. Mówi nam po prostu, że ten nasz świat w sercu i umyśle Boga jest «domem harmonii i pokoju» i jest miejscem, w którym wszyscy mogą znaleźć swoje miejsce i czuć się «u siebie», ponieważ jest to «dobre». Cały świat stworzony stanowi harmonijną całość, dobrą, lecz przede wszystkim ludzie, uczynieni na obraz i podobieństwo Boga, są jedną rodziną, w której więzi nacechowane są przez braterstwo rzeczywiste, a nie tylko deklarowane słowami: drugi i druga są bratem i siostrą, których należy kochać, a więź z Bogiem, który jest miłością, wiernością, dobrocią, odzwierciedla się we wszystkich więziach między ludzkimi istotami i wnosi harmonię w cały świat stworzony. Świat Boga jest światem, w którym każdy czuje się odpowiedzialny za drugiego człowieka, za dobro drugiego człowieka.

Dziś wieczorem, podczas refleksji, postu, modlitwy każdy z nas, wszyscy myślimy w głębi duszy: czyż to nie jest właśnie świat, którego pragnę? Czyż to nie jest właśnie świat, który wszyscy nosimy w sercu? Czyż świat, którego pragniemy, nie jest światem harmonii i pokoju w nas samych, w relacjach z innymi, w rodzinach, w miastach, w krajach i między nimi? I czyż prawdziwa wolność wyboru dróg, którymi mamy iść w tym świecie, to nie jedynie ta, która wiedzie do dobra wszystkich i jest inspirowana przez miłość?

2. Lecz zadajmy sobie teraz pytanie: czyż to jest świat, w którym żyjemy? Stworzenie zachowuje swoje piękno, które napełnia nas zachwytem, i jest dobrym dziełem. Lecz są też «przemoc, podział, konflikt, wojna». Dzieje się tak wtedy, gdy człowiek, szczyt stworzenia, przestaje patrzeć na horyzont piękna i dobra, zamyka się w swoim egoizmie.

Kiedy człowiek myśli tylko o samym sobie, o swoich interesach i stawia siebie w centrum, kiedy daje się zauroczyć przez bożki panowania i władzy, kiedy stawia siebie na miejscu Boga, wówczas psuje wszystkie relacje, niszczy wszystko; i otwiera drzwi przemocy, obojętności, konfliktowi. Dokładnie to właśnie chce nam uświadomić fragment Księgi Rodzaju, który opowiada o grzechu ludzkiej istoty: człowiek wchodzi w konflikt z samym sobą, spostrzega, że jest nagi i kryje się, bo odczuwa strach (Rdz 3, 10), boi się spojrzenia Boga; oskarża kobietę, tą, która jest ciałem z jego ciała (w. 12), burzy harmonię ze światem stworzonym, posuwa się do tego, że podnosi rękę na brata, by go zabić. Czy możemy powiedzieć, że od harmonii przechodzi się do «dysharmonii»? Nie, nie istnieje «dysharmonia»: albo jest harmonia, albo popada się w nieład, gdzie

panuje przemoc, starcie, konflikt,
strach...

Ten właśnie nieład panuje, kiedy Bóg pyta sumienia człowieka: «Gdzie jest brat twój, Abel?». A Kain odpowiada: «Nie wiem. Czyż jestem stróżem brata mego?» (Rdz 4, 9). Do nas również skierowane jest to pytanie i nam również dobrze zrobi zadanie sobie tego pytania:

Czyż jestem stróżem brata mego?
Tak, jesteś stróżem brata twego! Być osobą ludzką znaczy być sobie nawzajem stróżami! Kiedy natomiast zostaje zburzona harmonia, następuje metamorfoza: brat, którego należy strzec i kochać, staje się przeciwnikiem i trzeba z nim walczyć, unicestwić go. Ileż przemocy rodzi się w tym momencie, ile konfliktów, ile wojen naznaczyło naszą historię! Wystarczy popatrzeć na cierpienie tylu braci i sióstr. Nie jest to kwestia koniunktury, ale taka

jest prawda: my powodujemy, że w każdej formie przemocy i w każdej wojnie odradza się Kain. My wszyscy! I również dziś kontynuujemy tę historię walki z tym, kto jest naszym bratem. Również dziś pozwalamy, by kierowały nami bożki egoizmu, naszych interesów; i takie nastawienie trwa: wydoskonaliśmy broń, nasze sumienia zasnęły, wysubtelniliśmy swoje racje, by się usprawiedliwić. Jakby to była rzecz normalna, dalej siejemy zniszczenie, ból, śmierć! Przemoc, wojna niosą tylko śmierć, mówią o śmierci! Przemoc i wojna mówią językiem śmierci!

Po chaosie potopu, deszcz przestał padać. Pojawiła się tęcza, a gołębicą przyniosła gałązkę oliwną. Także i dziś myślę o tym drzewku oliwnym, które jako przedstawiciele różnych religii zasadziliśmy w Buenos Aires na Plaza de Mayo w roku 2000,

błagając aby nigdy więcej nie było chaosu, błagając aby nigdy więcej nie było wojny, błagając o pokój.

3. W tym momencie zadaję sobie pytanie: Czy można pójść inną drogą? Czy możemy wyjść z tej spirali bólu i śmierci? Czy możemy na nowo nauczyć się chodzić i pójść drogami pokoju? Prosząc o pomoc Boga, pod macierzyńskim spojrzeniem *Salus Populi Romani*, Królowej Pokoju, chcę odpowiedzieć: Tak, to możliwe dla wszystkich! Dziś wieczorem chciałbym, byśmy ze wszystkich stron świata wołali: Tak, to możliwe dla wszystkich! A wręcz chciałbym, by każdy z nas, od najmłodszego po najstarszego, aż po tych, którzy są powołani do rządzenia krajami, odpowiedział: Tak, tego chcemy! Moja wiara chrześcijańska każe mi patrzeć na Krzyż. Jakże bardzo chciałbym, aby przez moment wszyscy ludzie dobrej woli popatrzyli na Krzyż! Tam można

przeczytać odpowiedź Boga: tam na
przemoc nie odpowiedziano
przemocą, na śmierć nie
odpowiedziano językiem śmierci. W
ciszy Krzyża milczy zgiełk broni i
przemawia język pojednania,
przebaczenia, dialogu, pokoju.

Chciałbym prosić Boga dziś
wieczorem, abyśmy my,
chrześcijanie, bracia wyznający inne
religie, każdy mężczyzna i kobieta
dobrej woli wołali z mocą: przemoc i
wojna nigdy nie są drogą do pokoju!
Niech każdy popatrzy w głąb swojego
sumienia i posłucha słowa, które
mówi: wyjdź poza twoje interesy,
powodujące zanik serca, przezwycięż
obojętność w stosunku do drugiego
człowieka, która znieczula serce,
pokonaj twoje racje śmierci i otwórz
się na dialog, na pojednanie: spójrz
na ból twojego brata. Myślę to o tak
wielu dzieciach. I nie dodawaj więcej
bólów, powstrzymaj swoją rękę,
odbuduj harmonię, która została

zniszczona; i nie przez starcie, lecz przez spotkanie! Niech ustanie zgiełk broni! Wojna oznacza zawsze klęskę pokoju, jest zawsze porażką dla ludzkości.

Niech jeszcze raz rozlegną się słowa Pawła VI: «Już nie jedni przeciw drugim, już nie, nigdy więcej!... niech już nie będzie wojny, niech już nie będzie wojny!» (Przemówienie do ONZ, 4 października 1965 r.: AAS 57 [1965], 881). «Pokój afirmuje się tylko pokojem, nieodłącznie związanym z obowiązkami wynikającymi ze sprawiedliwości, umacnianym przez własne poświęcenie, wielkoduszność, miłosierdzie, miłość bliźniego» (Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1976: AAS 67 [1975], 671).

Drodzy bracia i siostry, przebaczenie, dialog, pojednanie są słowami pokoju: w umiłowanej Syrii, na Bliskim Wschodzie, na całym świecie! Módlmy się o pojednanie i

pokój, pracujmy na rzecz pojednania
i pokoju, i stańmy się wszyscy, w
każdym środowisku, ludźmi
pojednania i pokoju!

Amen.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/franciszek-
przebaczenie-dialog-pojednanie-sa-
sowami-pokoju/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/franciszek-przebaczenie-dialog-pojednanie-sa-sowami-pokoju/) (18-08-2025)